



dnia 29maja 2013 roku

Inicjatywa Forum Matek Przeciw Patologii
Prawa Rodzinnego
FORUM MATEK PRZECIW DYSKRYMINACJI
OJCÓW
www.forummatek.pl

SEJM Rzeczypospolitej Polskiej

biuro@forummatek.pl

Marszałek Sejmu RP
PANI EWA KOPACZ

SENAT Rzeczypospolitej Polskiej
Marszałek Senatu RP
PAN BOGDAN BORUSEWICZ

Wotum nieufności wobec Rzecznika Praw Dziecka, Marka Michalaka

Szerokie środowisko społeczne, skupione wokół FORUM MATEK i innych organizacji społecznych, wyraża wotum nieufności wobec Marka Michalaka, który jako Rzecznik Praw Dziecka, swoją beczynnością i niewypełnianiem nałożonych na niego podstawowych zadań wyrządził wielu dzieciom (także ich rodzicom i rodzinom) krzywdę.

Pan Marek Michalak nie posiada odpowiedniego autorytetu oraz brak mu wrażliwości społecznej (art.1 ust.2. ustawy), co wykazujemy poniższymi argumentami:

1. Za nieetyczne uznajemy – przy jego beczynności w sprawach ochrony dzieci – odwoływanie się do zasług doktora Korczaka,
2. Za nieetyczne uznajemy skupienie się na budowaniu własnego medialnego wizerunku, zdobywanie odznaczeń za organizowanie szkoleń i różnych wycieczek po kraju ze środków, które powinny trafiać do dzieci,
3. Za nieetyczne uznajemy współpracę i wspieranie „Fundacji Kid Protect” Jakuba Śpiewaka, która zdefraudowała pozyskane na pomoc dla dzieci środki,
4. Za nieetyczne uznajemy wejście w daleko idące powiązania Biura Rzecznika Praw Dziecka z właścicielką prywatnej kancelarii Adwokackiej w Warszawie Ewą Milewską i ustanowienie jej pełnomocnikiem Rzecznika,
5. Za szczególnie nieetyczne i naruszające przez Pana Marka Michalaka art.3 ust.2 pkt.2 Ustawy o Rzeczniku „**prawa wychowywania dziecka w rodzinie**” uznajemy jego przyłączenie się do grona prześladowców rodziny Bajkowskich z Krakowa, którym zabrano bezpodstawnie (ale w majestacie prawa!) dzieci do domu dziecka.

Od paru lat Pan Marek Michalak otrzymuje listy, skargi od obywateli (również od Forum Matek otrzymał szereg pism wraz z projektem zmian prawa rodzinnego).

Do jego ustawowych obowiązków należy – z mocy art. 9 Ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka – inicjowanie zmian zarówno z „**własnej inicjatywy a także przy wzięciu pod uwagę w szczególności informacji pochodzących od obywateli**”.

Zlekceważenie niektórych dowodów załączonych przez rodziców do pism z prośbą o pomoc, spowodowało, że losy niektórych dzieci dalej toczą się (lub potoczyły) tym samym torem przemocy ze strony matek.

Ogrom skarg składanych Rzecznikowi powinien być dla niego sygnałem, że w kraju – w obszarze, który podlega jego pieczy – źle się dzieje i zmiany są konieczne. Pan Michalak nie dość, że z własnej inicjatywy niczego nie wnioskuje, to jeszcze blokuje wszelkie inicjatywy społeczne.

Forum Matek złożyło do Biura Rzecznika Praw Dziecka wnioski o powołanie grupy ekspertów składających się z naukowców z polskich uczelni w celu uzyskania ich opinii w sprawie szkodliwości dla dziecka zjawiska „alienacji rodzicielskiej”, w celu wypowiedzenia się w kwestii opieki naprzemiennej oraz co do rozwiązań w zakresie uprowadzeń dzieci przez matki i skutków dla społeczeństwa takich aktów.

Rzecznik Praw Dziecka – przez wygodnictwo i opieszałość – sięga do opinii tych samych osób, których poglądy stoją w sprzeczności z potrzebami obywateli. Ich swoisty „progresywistyczny konserwatyzm” blokuje próbę naprawy systemu. Zamiast zająć się skutkami alienacji, wprowadzić ten temat do projektu zmian prawa, Pan Rzecznik przyjmuje patronat nad Międzynarodowym Dniem Świadomości Alienacji Rodzicielskiej. My, na własnej skórze, problem alienacji rodzicielskiej przerabiamy każdego dnia, więc jesteśmy dostatecznie uświadomione. Pytamy więc: „Czy sam patronat ma sprawę załatwić?”.

Pan Rzecznik organizuje przeróżne szkolenia, chętnie wybierając na prelegentów swoich znajomych, nie zauważa jednakże potrzeby przeprowadzania szkoleń z zakresu wypełniania zadania podstawowego: „**Prawa dziecka do wychowywania w rodzinie w aspekcie prawa do miłości obojga rodziców**”.

Czy zdaniem Pana Michalaka, rodziną dla dziecka jest posiadanie jedynie jednego rodzica, zwykle matki? Statystyka jest bezwzględna i obrazuje skalę destrukcji tradycyjnej rodziny i tradycyjnego modelu wychowywania dzieci: **półtora miliona dzieci wychowuje się bez udziału ojca (!). Tyle dzieci naprodukowały sądy za przyzwoleniem rzecznika, wbrew stanowisku ojców.**

Ojcowie piszą do Rzecznika, ojcowie i środowiska rodzin wyszły z apelami na ulicę, domagając się przestrzegania konstytucyjnej zasady równości do wychowywania własnego dziecka. Rodziny domagają się poszanowania tradycyjnych wartości i nie izolowania – przez nadmierną ingerencję państwa – dzieci od rodzin lub jednego z rodziców. A co robi Pan Rzecznik? Otóż nie robi nic.

Dzieciństwo jest najważniejszym okresem w życiu każdego człowieka i żadne dziecko nie chciałoby, aby ktokolwiek ograniczał mu kontakt z jakimkolwiek rodzicem. Ta teza nie budzi żadnych wątpliwości natury aksjologicznej czy psychologicznej, a już tym bardziej społecznej.

Prawie wszystkie cywilizowane kraje Europy wprowadziły instytucje opieki naprzemiennej, która właśnie zapobiega dyskryminacji rodziców w sprawowaniu swoich funkcji wychowawczo-rodzicielskich opartych na miłości względem swoich dzieci, a jednocześnie zabezpiecza prawa dziecka przed arbitralną decyzją Sądu i złą wolą jednego

z rodziców Rozwód czy rozstanie się rodziców nie są przesłanką do jakiegokolwiek dyskryminacji rodzica w jego opiece (pieczy) czy w kontaktach ze swoim dzieckiem.

Pan Marek Michalak – w ciągu całego okresu swego urzędowania od objęcia w dniu 23 lipca 2008 r. funkcji Rzecznika Praw Dziecka, nie dokonał nic w sprawie rodzin czy dzieci. Nie zorganizował ani jednego szkolenia i ani jednej konferencji zajmującej się tym problemem, to jest tematem równouprawnienia rodziców i prawa dziecka do opieki i wychowywania przez obojga rodziców. Chętnie natomiast patronuje różnym modnym – przenikającym do Polski – ideologiom, mającym antytradycjonalistyczny wydźwięk i uderzającym w tradycyjny model rodziny i wychowywania dzieci, łamiąc tym samym prawa dziecka w aspekcie praw człowieka.

Inicjowanie zmian – mających na uwadze poprawę sytuacji dzieci – należy do podstawowych jego zadań, nakreślonych Ustawą o Rzeczniku Praw Dziecka.

Złożył ślubowanie że będzie podejmował działania zmierzające do wzmocnienia więzi rodzinnych . „*Za niepokojące zjawisko uznał już wtedy brak poszanowania praw ojca w sytuacji rozvodu*”. Miał kierować się zasadą poszanowania odpowiedzialności i praw obowiązków obojga rodziców za rozwój i wychowanie dziecka.

Niczego w tym zakresie nie dokonał.

W stenogramie nr 92 z posiedzenia Sejmu z dnia 11 maja 2011 r. str.74, dot. zmian kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zawarta jest treść:

Pan Rzecznik praw dziecka nie przedstawił nam swojej opinii , na pewno będzie uczestniczył w dalszych pracach nad projektem ustawy ,nie wyobrażam sobie żeby było inaczej – tak wypowiedziała się poseł sprawozdawca, Teresa Wargocka - druk poselski 4068 VI Kadencji Sejmu.

Niestety niczego nie wprowadzał, nic nie kontynuował, żadnych zmian nie inicjował ani nie popierał przez cały okres swojego urzędowania.

Forum Matek prosiło o spotkanie, złożyło do biura Rzecznika projekt zmian prawa rodzinnego i opiekuńczego , złożyło postulaty zmian polityki rodzinnej, a Pan Rzecznik nie tylko, że nie widział potrzeby spotkania, ale okpił każde zapytanie Forum Matek jak i złożone mu postulaty .

Trudno nam zrozumieć ,dlaczego Rzecznik sam unikając spotkań w organizacjami społecznymi wyznaczył jako osobę reprezentującą Rzecznika właścicielkę prywatnej kancelarii adwokackiej z terenu Warszawy, która nie tylko ujawniła brak znajomości tematu, ale i brak rozeznania co do złożonych Rzecznikowi pism urzędowych i dokumentów.

Spotkanie z dnia 24.10.2012 r. z udziałem pani mecenas spełzło na niczym ,podobnie jak złożony projekt zmian prawa czy postulaty zmian, które Forum Matek wraz z innymi organizacjami uznało za zasadne zainicjować w zakresie zmiany polityki rodzinnej.

Telewizja Katowice podjęła temat dyskryminacji dzieci i jednego z rodziców, wyemitowała dnia 15 maja br. (w programie Gość Aktualności) ważny wywiad z prawnikiem, który bez ogródek mówił o konieczności zmiany prawa rodzinnego, o naruszaniu prawa dziecka i rodziców w kontekście praw człowieka (link do wywiadu: http://www.youtube.com/watch?v=RL5c_5H-b3Y). Czy pan Rzecznik podjął jakieś starania, aby nawiązać kontakt po tym wywiadzie z jego autorem lub organizacjami, które od lat mówią podobnym językiem? Temat podejmują liczne stacje radiowe , media ,ale brak tylko reakcji ze strony Rzecznika Michalaka .

Uważamy, że opieszałością i lekceważeniem inicjatywy obywatelskiej „Forum Matek” i innych organizacji ojcowskich, Pan Marek Michalak wykazał swój negatywny stosunek do rozwiązywania potrzeb rodziny, dzieci, przez co przyczynił się on do znacznego pogorszenia sytuacji właśnie najbardziej bezbronnych... dzieci.

W okresie sprawowania urzędu miał miejsce znaczący wzrost zjawiska „alienacji rodzicielskiej”, pozbawiania jednego z rodziców prawa do opieki na dzieckiem, szczególnie zaś dyskryminacji ojców w życiu dziecka oraz przypadków wywożenia i zatrzymywania dzieci przez matki, konfliktowanie rodzin przez zły system sądownictwa antyrodzinnego, coraz częste oskarżenia o przemoc i molestowanie (występujące w procesach rozwodowych), mające zazwyczaj ewidentne cechy pomówienia, na co Forum matek ma dowody, które zostały złożone u pełnomocnika rządu ds. równego traktowania. Pomówienia te odbijają się także na odnoszeniu się dzieci do pomawianego ojca.

Znając skalę tych zjawisk, zachował całkowitą bierność. Nie uczynił też nic, aby ukrócić nadmierną ingerencją państwa w rodzinę, także za pośrednictwem – przeróżnych doradców, a szczególnie psychologów włączanych do procesu rozbijania rodzin.

W tym kontekście szczególnie bulwersującym jest problem bezprawnego funkcjonowania RODK-ów (czyli „Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno Konsultacyjnych”). To nie z jego inicjatywy zostały podważone prawne podstawy funkcjonowania tych „rodzinnych (antyrodzinnych) ośrodków”, lecz na skutek wystąpień naszego środowiska skupionego wokół „Forum Matek” oraz niezależnych prawników współpracujących z nami i innymi organizacjami społecznymi.

Pan Rzecznik – otrzymawszy wiadomość o stanowisku Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Generalnej z dnia 12.10.2012 r., z dnia 17 kwietnia 2013 r. i Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 14.02.2013r. o nie konstytucyjności działań RODK – nie poczynił żadnych działań sprawdzających. Po prostu nie dostrzegł sygnalizowanego problemu, czym sankcjonował bezprawie (!).

Czy zatem tylko domeną dziennikarzy i organizacji społecznych powinno być działanie na rzecz poprawy sytuacji dzieci oraz przeciwko krzywdzeniu ojców, którym w sprawach rozwodowych „z automatu” odbierana jest opieka nad dziećmi?

Pytanie fundamentalne brzmi: „Po co jest urząd Rzecznika Praw Dziecka, skoro nie potrafi on dostrzec rozlicznych problemów i skarg na system polityki rodzinnej państwa, którego ofiarami są dzieci i rodziny?”.

Wymieńmy przykłady.

Tygodnik „Wprost” z dnia 26.05.2013 r. w artykule „**W imię Ojca**” porusza kwestię dyskryminacji ojców w sądach. Na uwagę zasługuje zamieszczona tam wypowiedź **prof. Trzęsowskiej-Greszta**, która – po zapoznaniu się z opiniami wydawanymi przez RODK – postanowiła zareagować. **„Powinnam – powiada – wstydić się za moich kolegów po fachu, że do tej pory nie protestowali”.**

„W tych opiniach przeraził mnie radykalizm stwierdzeń. Jak można na podstawie jednego badania stwierdzić, czy ktoś nadaje się na rodzica czy nie? Psychologia to nauka, a nie czary – mówi Profesor. Z 16 narzędzi badawczych tylko jedno spełnia kryteria naukowe. Pozostałe są w zbyt małym stopniu sprawdzalne i obiektywne, by nadawały się dla sądu. Nie specjalizuję się w orzeczeniach sądowych, ale gdy zobaczyłam dokumenty z RODK, na podstawie których sądy podejmują decyzje, to naprawdę mnie przeraziło – mówi Profesor.

Zaczęłam słuchać tych horrorów opowiadanych przez ojców, wczytywać się w opinie, które mogą zniszczyć życie kilku osób i poczułam, że nie wolno milczeć.

Jej zdaniem nie bierze się pod uwagę w tych badaniach – a to przecież podstawowa kwestia – że więź między dzieckiem a ojcem maleje, jeśli nie mają okazji się spotykać.

„Więź jest zaburzona, bo brak kontaktu, to trzeba ten kontakt całkowicie odciąć, niech zniknie. Nie mogłam uwierzyć w to, co czytam, myślałam, że śnię” – wyznaje prof. Trzęsowska-Greszta.

A tak jest w sądach – polskich sądach! – za sprawą RODK .

Oto kolejny głos sprzeciwu wobec tych patologii. Zacytujmy znanego psychologa, doktora **Tomasza Witkowskiego**:

„To państwo w Państwie. Podstawowym problemem są metody diagnoz stosowane przez tych psychologów. Poza tym mamy do czynienia z pilatowym umyciem rąk. Jako sędzia nie jestem w stanie ocenić wiarygodności świadka, więc powołuje psychologa, ale to ja –sędzia stwierdzam, czy psycholog jest wiarygodny. Decyzja jest doskonale rozproszona. Jako sędzia nie czuje się w pełni odpowiedzialny za decyzję, bo wspieram się biegłym, a biegły nie czuje się odpowiedzialny za wyrok, bo to przecież decyzja sędziego. I w ten sposób jesteśmy w magicznym kręgu paragrafu 22” – wywiad z dnia 13 maja 2013 r.

Rzecznik Praw Dziecka powinien wiedzieć, że psychologowie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za wydawanie nierzetelnych opinii, że „ustawa o zawodzie psychologa” w praktyce nie funkcjonuje z powodu licznych wad legislacyjnych, co przyznaje samo MPiPS w piśmie nr DD- 1051-4-AŚK/13 z dnia 11 kwietnia 2013, wskazując, że brak jest uregulowań w zakresie istnienia samorządu psychologów, a zatem nie można pociągnąć żadnego psychologa do odpowiedzialności za wyrządzoną krzywdę dziecku i rodzinie. Psycholodzy zbliżyli się zbyt blisko do dzieci. **Jak ujął profesor Lew Starowicz (15 kwietnia br. w programie TFM jest konieczność wprowadzenia szybkich zmian ustawowych dotyczących psychologów i psychoterapeutów, „bo tu jest mglisto”**.

Nasz ruch społeczny, „Forum Matek”, zgłaszał Panu Rzecznikowi od ponad roku problem szkodliwości działań RODK, braku kompetencji i braku odpowiedzialności za nierzetelności i wyrządzone krzywdy dzieciom. Złożyliśmy także projekt zmian prawa rodzinnego, zawierający rozwiązania mające zlikwidować powyższe systemowe patologie.

Przekazywaliśmy również Panu Rzecznikowi liczne przykłady krzywdzenia dzieci przez sądy i psychologów. Na przykład powoływania na świadków nawet czteroletnich dzieci i uprzedzania ich o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań, albo przesłuchiwania dzieci po kilkanaście razy przez sądy, albo przeprowadzania „inwazyjnych” badań przez biegłych psychologów, którzy tak długo dręczą dziecko sugerującymi pytaniami, aż otrzymają z góry oczekiwaną odpowiedź (doktor Barbara Gujska określiła takie praktyki jako „profesjonalne molestowanie dzieci”, które przeprowadza się w majestacie prawa!).

Rzecznik Marek Michalak okazał całkowitą bierność, nie zaprotestował przeciwko tym absurdom i **zjawisku psychicznego znęcania się nad dziećmi przez biegłych i sądy**.

Nie reaguje też Rzecznik Praw Dziecka na głosy społeczeństwa wykazujące brak skutecznych instrumentów prawnych chroniących dzieci przed manipulacjami jednego z rodziców (w związkach rozbitych), z którym dziecko przebywa, nie przeciwdziałła przewlekłości postępowań w sprawach dzieci i brakom skutecznych egzekucji wyroków.

Zasłynął Pan Marek Michalak jako Rzecznik Dzieci Martwych, bo gdy zdarza się tragedia dziecka czy rodziny, pokazuje się na chwilę w mediach i zapewnia, że wyjaśni sprawę, po czym znika do następnej tragedii.

Za szczególnie bulwersujące uznajemy jego twierdzenie, że w Krakowie nie zostały popełnione przez psychologów błędy i trafne były ich opinie, w oparciu o które odebrano dzieci rodzinie Bajkowskich. To dowód braku wrażliwości oraz braku odpowiedzialności za los tych dzieci.

Na zgłaszane postulaty dotyczące likwidacji wskazanych mu nieprawidłowości – zjawiska alienacji dziecka od ojca i jego rodziny biuro Rzecznika radzi osobom krzywdzonym przez system, żeby się nauczyli z tym żyć jak z cukrzycą. Na każde nasze twierdzenia bezczynności i znieczulicy Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka posiadamy dowody.

Nie zauważa i pozostaje bezczynny w sytuacji dramatów rodzin, dramatów ojców targających się na życie z bezsilności.

To my obiecałyśmy członkini naszego ruchu „Forum Matek” i jej rodzinie która straciła syna Artura ze Starachowic, który nie wytrzymał nagonki spowodowanej fałszywymi pomówieniami, nie otrzymał także pomocy gdy uniemożliwiano mu kontakt z córką, że uczynimy wszystko, aby jego córka pamiętała, że miała ojca.

Pan Marek Michalak nie widzi potrzeby aby brać udział w rozprawach sądowych w wyniku powiadomień sądu w wyniku uwzględnienia przez sąd wniosku ojca o wezwanie do udziału w sprawie Rzecznika, gdy jego obecność byłaby pomocna dziecku, rodzinie. Posiadamy takie dowody sądowe: **„W imieniu Rzecznika Praw Dziecka nikt się nie stawił- o terminie zawiadomiono prawidłowo”**

Za to demonstrowuje swoją obecność na oficjalnych spotkaniach w celu budowania własnego wizerunku.

Rzecznik Marek Michalak woli – jak widać – stawać po stronie silniejszego aparatu, który wyrządził ewidentną krzywdę rodzinie i dzieciom. Czy łatwe i szybkie odbieranie dzieci rodzicom i umieszczanie ich w domu dziecka, oddawanie w ręce „obcych ludzi”, to ma być nowoczesny i postępowy kierunek, w którym zmierza Polska? To recepta na poprawę wzrostu demograficznego Polski poprzez nie zauważania przyczyn takiego stanu rzeczy –rozbijania rodzin, alienacji rodzicielskiej, zbyt daleko idącej ingerencji państwa w rodzinę tam gdzie nie trzeba i braku pomocy rodzinie, gdy taka pomoc jest potrzebna, zjawiska produkcji pólserot społecznych, wychowywanych bez udziału ojca.

Te wszystkie postulaty zostały złożone Rzecznikowi – zał. pismo z dnia 24. 10.2012 r. i żaden z 11-tu punktów nie doczekał się z jego strony zainteresowania.

Uważamy, że to życie wykazuje dramaty społeczne, dramaty rodzin i dzieci. przy braku reakcji na nie ze strony Rzecznika. Rzecznik Praw Dziecka powinien być w pierwszej linii walki z tym procederem, a nie wśród pochwalających ten proceder.

System uwarunkowań – związany z dziećmi i rodzinami, z jakimi obecnie mamy do czynienia – **jest najgorszy w powojennej historii Polski**; przejawem tego jest liczba rozbitych rodzin, matek wychowujących samotnie dzieci (co powoduje odcięcie dziecka od ojca, często wbrew jego woli, a zgodnie z literą bezdusznego prawa), wreszcie kryzys demograficzny, który przeradza się w demograficzną katastrofę.

W tej sytuacji Rzecznik zachowuje bierność i dobre samopoczucie, zbiera oficjalne pochwały i orderzy. Uważamy, że to przejaw systemowej biurokratycznej „znieczulicy”.

Powstają liczne fundacje, mające dobro dziecka w nazwie i na sztandarach, to jednak często tylko parawan i pozór. Nie dobro dzieci jest tu ważne, ale pozyskiwanie środków i medialna sława (przypomnijmy, cieszącego się wielką popularnością – i przychylnością Pana Rzecznika – Pawła Śpiewaka, szefa fundacji „Kid Protect”). Powstaje zatem swoisty „biznes na dzieciach”. Czyż i w tym przypadku Rzecznik Praw Dziecka nie powinien być w pierwszej linii walki z tym procederem, zamiast go wspierać?

Twierdzimy zdecydowanie: Pan Marek Michalak powinien – dla dobra rodzin i dzieci – przestać pełnić funkcję Rzecznika Praw Dziecka.

Podsumujmy. Obywatel powinien mieć możliwość uzyskania od Rzecznika pomocy, kiedy zawiodą inne instytucje. A co go spotyka?

Ilość kierowanych do Pana Marka Michalaka skarg (ponad 20 tys. rocznie) winna stanowić sygnał, że dzieje się źle, że zachodzi pilna potrzeba wprowadzenia zmian systemowych.

W ubiegłym roku, zwanym „Rokiem Korczakowskim” Pan Marek Michalak osiągnął rekordy w szkoleniach i konferencjach, na które zostało wydanych mnóstwo środków pieniężnych. Zamiast do dzieci, środki te „zapracowały” na Order Uśmiechu dla Pana Marka Michalaka (który – nawiasem mówiąc – jest przewodniczącym kapituły tego orderu; zachodzi więc podejrzenie, że order ten przyznał sam sobie).

Na skargi zaś odpowiada urzędniczy aparat Pana Rzecznika; zawsze podobnie, że „wszystko jest zgodne z prawem”, że „sąd jest niezawisły”, że Rzecznik poczeka na ustalenia opinii RODK i uzna ją za wiarygodną (choćby nie wiadomo jak absurdalna się okazała).

Powtórzmy, w tym systemie najwyższym sędzią i autorytetem – także dla samych sędziów i dla Pana Rzecznika – stał się organ bezprawnie działający: RODK. Oto patologia systemu, w którą wpisuje się działalność Pana Rzecznika. To naruszenie praw człowieka, rodziny i samego dziecka dokonywane w majestacie prawa.

Oczekiwano od Rzecznika propozycji zmian Prawa Rodzinnego, ukrócenia samowoli w uprowadzaniu dzieci przez matki, likwidacji bezprawnych postanowień o pobycie dziecka z matką (96%)oczekiwano zmian, które ukrócą zjawisko „alienacji rodzicielskiej”, nie włączanie dziecka w konflikt rodzinny, oczekiwano wprowadzenia różnych form opieki – w tym opieki naprzemiennej - równoważnej, oczekiwano działań w kierunku ograniczenia ingerencji państwa w rodzinę. Oczekiwania te nie zostały spełnione.

Dlatego po skonsultowaniu naszego stanowiska z wieloma ogólnopolskimi organizacjami społecznymi, wyrażamy wotum nieufności i bardzo negatywnie oceniamy dotychczasową pracę pana Michalaka.

Zał. postulaty zgłoszone Rzecznikowi w piśmie z dnia 24 października 2012r

FORUM MATEK PRZECIW DYSKRYMINACJI OJCÓW:

Janina Fabisiak/ Alina Śliwińska/ Teodozja Strawczyńska/ Barbara Wojtczak/ Maria Szczepańska /Jadwiga Skurzyńska/ Wanda Żabowska/ Anna Gołąbek/ Maria Baranowska/ Irena Ziniewicz Gryka/ Marta Rydzewska/ Roman Fabisiak/ Iza Bieńkowska/ Wiktor Waligóra/ Ewa Waligóra/ Jerzy Liszka /Krzysztof Skurzyński/ Nina Milanowska /Marianna Galek/Ilona Dziełak/ Halina Grzesiak/ Wojciech Grzesiak /Barbara Filipek/ Danuta Zdziechowicz /Ryszard Zdziechowicz / Maria Szyber/ Ewa Barabasz / Angela Felińska /Jadwiga Małecka /Stanisława Niedźwiecka / Jolanta Steffen/ Dorota Mołęda / Maria Nowak/ /Zygmunt Feliński / Krystyna Zajączkowska /Teresa Bodnar /Włodzimierz Wiśniewski /Urszula Kowalczyk/ Bożena Swiątek/ Krzysztof Zamojski/Ewa Maciak /Alicja Łaniewska /Marlena Styczeń /Maciej Strawczyński / Elzbieta Asztamborska/ Hanna Zalewska./ Teresa Janiszewska/Zdzisław Janiszewski.

W imieniu „FORUM MATEK”

Janina Fabisiak

Teodozja Strawczyńska